

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Historica XV (2013)

Daniel Budacz

Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie

Słonie bojowe w antycznych traktatach wojskowych

Abstract

Treaties devoted to the theory of the military system belong to one of the most important groups of ancient sources. Preserved works were created over almost a thousand years which left its mark on the quality and composition of particular works. They discuss the most interesting tactical manoeuvres and stratagems as well as focus on presenting training methods and application of particular tactical formations in the battlefield. The article analyzes and scrutinizes information about war elephant units described in the works of Asclepiodotus, Elian, Frontinus, Polyaeus and Arrian from the 1st and 2nd century B.C. The treaties contain information on the organization, armament, and the use of war elephants that cannot be found in any other sources. The article is the first work of this kind and thus is a synthesis that can be treated as a starting point for a further detailed analysis of the phenomenon.

Key words: history of the ancient military system, antique war treaties (*strategemata*), Asclepiodotus, Elian, Frontinus, Polyaeus, Arrian, war elephants

W starożytności, podobnie jak w późniejszych epokach, publikowano traktaty poświęcone teorii wojskowości, musztrze, aspektom taktycznym i podstępom wojennym. Zachowane do dzisiaj dzieła tego rodzaju napisane zostały przez Greków, Rzymian, a u progu średniowiecza – również przez Bizantyjczyków. Traktaty te są tym bardziej interesujące, że w antyku nie powstawały podobne do nowożytnych instytucje wojskowe, jak szkoły oficerskie czy odgórnie narzucone doktryny prowadzenia wojny¹, a mimo to autorami podręczników z zakresu wojskowości byli, obok praktyków, także teoretycy – prawnicy, urzędnicy państwowi lub filozofowie. Tworzyli oni dzieła zarówno skomplikowane, w których opisywali organizację armii przy pomocy schematów matematycznych², jak też prace mniej wyszukane, będące

¹ Szerokiej charakterystyki i porównania myśli wojskowej starożytności i następujących po niej epok dokonał L. Wyszczelski, *Teorie wojskowe i ich twórcy na przestrzeni dziejów*, Warszawa 2009, s. 47 i n.

² T. Bekker-Nielsen, *Academic Science and Warfare in the Classical World*, [w:] *War as Cultural and Social Force: Essays on Warfare and Antiquity*, ed. T. Bekker-Nielsen, L. Hannestad, Copenhagen 2001, s. 120–121.

kompilacją najciekawszych, spisanych często bezrefleksyjnie, wybiegów taktycznych sporządzonych w formie znanej w Rzymie i w Grecji pod tą samą nazwą (łac. *strategemata*; gr. *στρατήγημα*)³.

Niniejszy artykuł ma na celu scharakteryzowanie, w jakim stopniu znajdujące się w antycznych podręcznikach wojskowości informacje dotyczące pozyskiwania, zastosowania, organizacji i skuteczności formacji słoni bojowych w armiach starożytnych mają potwierdzenie w praktyce oraz umocowanie w innych przekazach źródłowych. Analizie poddane zostaną traktaty greckie i rzymskie napisane między I w. p.n.e. a początkiem II w. n.e. przez Asklepiodotusa, Eliana, Frontyna, Poliajnosa i Arriana. Pominięty zostanie późnoantyczny traktat Wegecjusza. Charakterystyka taktyki walki oraz metod zwalczania słoni zamieszczona w traktacie Wegecjusza zasługuje bowiem na odrębną krytykę – zarówno na tle źródeł wcześniejszych, jak też późnoantycznych informacji odnoszących się do wojskowości Sasanidów⁴.

Pierwszy z omawianych traktatów napisany został w I w. p.n.e. przez greckiego myśliciela Asklepiodotusa. Na temat autora *Taktyki* (gr. *Τέχνη τακτική*) nie posiadamy prawie żadnych pewnych informacji. Seneka wspomina w swoich pismach, iż Grek o tym imieniu był uczniem Posejdonisa, zaś pochodzący z X lub XII w. manuskrypt z Florencji nadaje mu przydomek „Filozof”⁵. Praca Asklepiodotusa to najwcześniejszy z trzech znanych dziś – podobnych w swej formie i treści – traktatów⁶, które są prawdopodobnie rozszerzonymi wersjami niezachowanego podręcznika

³ W obu językach termin ten oznaczał zarówno sztukę dowodzenia, jak też podstęp, fortel. Patrz H.G. Liddell, R. Scott, *A Greek-English Lexicon*, revised and augmented throughout by Sir H. Stuart Jones with the assistance of R. McKenzie, Oxford 1940; Ch.T. Lewis, Ch. Short, *A Latin Dictionary*, Oxford 1879.

⁴ Traktat Wegecjusza to najpopularniejsza praca tego rodzaju napisana w starożytności. Doczekał się on licznych opracowań i komentarzy. Autor w obszernym fragmencie poruszył problem wykorzystania i zwalczania słoni bojowych. Jego tezy należy jednak poddać szerokiej ocenie na tle zmienionej specyfiki pola bitwy, a przede wszystkim przekazów Ammianusa Marcellinusa (Amm. Marc., XIX, 2, 3; XIX, 7, 6–7; XXV, 1, 15) odnoszących się do wykorzystania tych formacji przez Sasanidów. Zaznaczyć tu można, że porównania prac Ammianusa i Wegecjusza dokonuje już w XIX wieku M. Planck, *Der Verfall des Röm. Kriegswesens am Ende des 4. Jahrh. n. Chr., eine Kriegsgeschichte Studie nach Vegetius*, „Festschrift zur 4. Säkularfeier der Univ. Tübingen”, 1877 s. 53 i n. Krótkiej analizy fragmentów odnoszących się do taktyki walki słoni w dziele Ammianusa Marcellinusa dokonuje E.L.B. Meurig Davies, *Elephant Tactics: Amm. Marc. , 25. 1. 14; Sil. 9. 581–3; Lucr. 2. 537–9*, „The Classical Quarterly”, New Series, 1951, vol. 1, (3/4), s. 153–155; D. Budacz, *Antyczne formacje wojskowe. Ich metody walki i rola na polu bitwy w wiekach IV p.n.e. – I n.e.*, Oświęcim 2012, s. 87–94, zaś o słońiach bojowych w późnym antyku oraz odbudowie ich oddziałów w armii Sasanidów piszą: Ph. Rance, *Elephants in Warfare in Late Antiquity*, „Acta Antiqua Academiae Scientiarum Hungaricae” 2003, 43, s. 355–384; M.B. Charles, *The Rise of the Sassanian Elephant Corps: Elephants and the Later Roman Empire*, „Iranica Antiqua” 2007, vol. XLII, s. 301–346.

⁵ Dosłownie „auditor Posidonii”. Sen., *Quest. Nat.*, II, 26, 6.

⁶ Obok pracy Asklepiodotusa są to *O szykach taktycznych Greków* (*Περί Στρατηγικῶν Τάξεων Ἑλληνικῶν*) Eliana, oraz *Taktyka* (*Τέχνη τακτική*) Flawiusza Arriana, o której będzie jeszcze mowa.

Posejdonisa, rodyjskiego filozofa. Drugi traktat – *O szykach taktycznych Greków* – autorstwa Eliana Taktyka datowany jest na II w. n.e. W części poświęconej formacjom słoni bojowych jego treść pokrywa się z traktatem Asklepiodotusa. Na tej podstawie należy przypuszczać, że jest on odpisem tego dzieła lub, co bardziej prawdopodobne, że obaj autorzy korzystali z pracy Posejdonisa. W związku z prawie identyczną warstwą treściową obu traktatów dalej będę się odnosił jedynie do pracy Asklepiodotusa. Należy zaznaczyć, że oba traktaty to jedyne źródła, które zawierają informacje na temat organizacji taktycznej słoni bojowych oraz rang dowódców tych formacji, dlatego też ocena ich wartości nie należy do łatwych.

Asklepiodotus informuje nas, iż najmniejszym związkiem bojowym była para słoni (*θηραρχία*), a dwie pary zwierząt tworzyły epitherarchię (*ἐπιθηραρχία*). Autor nie podaje nazw kolejnych formacji, lecz informuje, że miały one nazwę odpowiadającą rangom ich dowódców, osiem słoni to zatem *ἰλάρχία*, szesnaście – *ἐλεφαντάρχία*, trzydzieści dwa formowało skrzydło (*κεράρχία*), największa zaś formacja, licząca sześćdziesiąt cztery zwierzęta, nosiła nazwę *φαλαγγάρχία*, korespondującą z terminem, jaki autor przypisuje zgrupowaniu pieszych falangitów, będącemu odpowiednikiem legionu rzymskiego. Pojedynczym słońcem dowodził *ζῶαρχος*, parą zwierząt – *θήραρχος*, czterema słońcami – *ἐπιθήραρχος*, ośmioma – *ἰλάρχης*, szesnastoma – *ἐλεφαντάρχης*, trzydziestoma dwoma – *κεράρχης*, sześćdziesięcioma czterema zaś – *φαλαγγάρχης*. W komentarzu do tekstu znajdujemy wzmiankę, iż nazwy i wielkości podane przez Asklepiodotusa nie znajdowały zastosowania w praktyce⁷. Czy jednak?

Liczne źródła z różnych okresów zdają się potwierdzać, iż przynajmniej część informacji podanych przez Asklepiodotusa uznać możemy za prawdziwe, zwłaszcza w odniesieniu do armii Seleukidów. W bitwie pod Magnezją (190 p.n.e.) Antioch III rozstawił po dwa słonie bojowe obok każdej z dziesięciu „dywizji” *sarissoforoi* tworzących centrum jego szyku, zaś Rzymianie, wobec przewagi liczebnej słoni Antiocha, szesnaście swoich zwierząt umieścili w rezerwie. Obie strony dysponowały jednostkami bojowymi odpowiadającymi standardom podanym przez Asklepiodotusa. Dwa słonie Liwiusz określa mianem pary (*bini*), zaś szesnaście słoni – mianem stada (*grex*). Nie możemy jednak oczekiwać po źródle łacińskim, by podążało za nomenklaturą grecką, najważniejsza w tym wypadku jest zbieżność liczb⁸. Również w stoczzonej w roku 275 p.n.e. „Bitwie Słoni” Antioch I dysponował

⁷ O organizacji słoni bojowych Asklepiodotus pisze: „Περὶ ἐλεφάντων Ἐπὶ δὲ τῶν ἐλεφάντων ὁ μὲν ἐνὸς ἐλέφαντος ἄρχων ζῶαρχος ὀνομάζεται, ὁ δὲ δυεῖν θήραρχος καὶ τὸ σύστημα θηραρχία, ὁ δὲ τεσσάρων ἐπιθήραρχος καὶ ἐπιθηραρχία τὸ σύστημα, ὁ δὲ τῶν ὀκτῶ ἰλάρχης, τῶν δὲ ἐξκαίδεκα ἐλεφαντάρχης, κεράρχης δὲ ὁ τῶν δύο καὶ τριάκοντα, ὁ δὲ τῶν διπλασιόνων φαλαγγάρχης, καὶ ὁμωνύμως τὸ σύστημα καθ' ἐκάστην ἀρχὴν κεκλήσεται”. Asklepiodotus, *Taktyka* 9. Autor komentarza dodaje: „It is very doubtful if such terms as these were known outside the class-rooms of the philosophic strategies”, Illinois Greek Club (trans.), *Aeneas Tacticus, Asclepiodotus, Onasander*, London 1948, s. 293.

⁸ Liv., XXXVII, 40. Appian podaje jedynie łączną liczbę słoni Antiocha (22 sztuki) oraz informuje, że wszystkie słonie rzymskie należały do mniejszego gatunku słoni leśnych, wobec czego ustępowały zwierzętom Antiocha i zostały wycofane na tyły. App., *Syr.*, XI, 31.

16 zwierzętami, które podzielił na mniejsze zgrupowania – osiem ustawił w centrum, po cztery na skrzydłach⁹.

Na mocy pokoju w Apamei (189 p.n.e.) Seleukidzi mieli zaprzestać wykorzystywania słońi bojowych. Jak jednak wynika ze źródeł, Rzymianom przynajmniej do połowy II w. p.n.e. daleko było do wyegzekwowania owej sankcji. Podczas parady w Dafne (pomiędzy 167 a 165 p.n.e.) w pochodzie wojsk Seleukidów uczestniczyły łącznie przynajmniej 42 słonie. 4 ciągnęły kwadrygę, 2 – mniejszy rydwan, zaś 36 podążało w pełnym ekwipunku bojowym. W trzeciej grupie wyodrębnić możemy dwie *ἐλεφαντάρχια* (po 16 słońi) oraz jedną *ἐπιθηραρχία* (4 słonie). Prawdopodobnie jednak sześć ciągnących rydwany słońi również wchodziło w skład formacji bojowej, co daje nam kolejną *ἐπιθηραρχία* i *θηραρχία*, lub po połączeniu z czterema pozostałymi *ἰλάρχια* (8 słońi) i *θηραρχία*¹⁰. Z 42 słońi nie jesteśmy w stanie wyodrębnić jednej odpowiadającej schematowi matematycznemu Asklepiodotusa formacji, należy jednak pamiętać, iż w paradzie udział wzięły wszystkie wojska Seleukidów, wobec czego mogła się znaleźć tam niepełna lub mniejsza formacja (zwłaszcza że z przyczyn logistycznych w razie jakiegokolwiek uszczerbku bieżące uzupełnianie kontyngentu nie było możliwe nawet w okresie największego rozwoju imperium).

Relację na temat obecności i siły kontyngentów słońi podczas parady w Dafne potwierdza poniekąd I Księga Machabejska we fragmencie opisującym bitwę pod Bet-Zacharia (162 p.n.e.). W starciu z powstańcami żydowskimi udział wzięły 32 słonie, dokładnie zatem *κεράρχια*, wydzielona zapewne jako samodzielna jednostka z całości stada pozostawionego w Apamei¹¹. Józef Flawiusz¹², opisując tę bitwę, podaje znacznie mniejszą i bardziej wiarygodną siłę wojsk Antiocha V (50 000 pieszych i 5000 konnych wobec 100 000 pieszych i 20 000 konnych podanych przez 1 Mach 6, 29), lecz w przypadku słońi określa ich siłę na 80, co znacznie przewyższa liczbę zwierząt, jakie wzięły udział w defiladzie w Dafne, oraz możliwości werbunkowe Seleukidów po oderwaniu Baktirii i ekspansji Partów¹³. B. Bar-Kochva przypuszcza jednak, że wspomniany fragment *Wojny żydowskiej* został w tym

⁹ Luc., *Zeux*, 9. Mimo że relacja ta budzić może pewne zastrzeżenia, jest jedynym źródłem pisanym odnoszącym się do bitwy między Seleukidami a Celtami.

¹⁰ Fragment dzieła Polibiusza opisujący paradę zachował się w jednym tylko manuskrypcie. Obecnie umieszczony jest w księdze XXX *Dziejów*. Polibiusz podaje, iż słonie ustawione były w jednym rzędzie, podział na mniejsze formacje sugeruje N. Sekunda, *Seleucid and Ptolemaic Reformed Armies 168–145 BC*, vol. 1: *The Seleucid Army*, Stockport 1994, s. 28. Szerzej o dacie i paradzie w Dafne: S. Sherwin-White, A. Kurth, *From Samarkhand to Sardis: A New Approach to the Seleucid Empire*, London 1993, s. 214; B. Bar-Kochva, *Judas Maccabeus: The Jewish Struggle against the Seleucids*, Cambridge 1989, s. 466–473. O trudnościach wiążących się z pozyskiwaniem i transportem słońi D. Budacz, *Antyczne formacje wojskowe...*, s. 74–79.

¹¹ I Mach 6, 29.

¹² Joseph., *BJ*, I, 1, 40.

¹³ Szerzej na temat tych wydarzeń i ich następstw: J. Wolski, *Dzieje i upadek Imperium Seleukidów*, Kraków 1999, s. 37–59; S. Kalita, *Grecy w Baktirii i w Indiach*, Kraków 2005, s. 53–75.

miejscu uszkodzony, przez co kopista popełnił błąd i zamiast 80 powinno znaleźć się tam 8. W takim wypadku mamy do czynienia z wielkością akceptowalną, a w dodatku odpowiadającą sile kontyngentu, który Asklepiodotus określa mianem *ἰλάρχια*¹⁴. Tej samej wielkości kontyngent słoni rozstawił przed swym wojskiem Seleukos I, chcąc wywrzeć wrażenie na żołnierzach Demetriusza¹⁵.

Przytoczone powyżej źródła, nawet jeśli nie podają nazw poszczególnych formacji, zdają się potwierdzać, iż słonie bojowe mogły, wzorem pozostałych formacji, być podzielone na związki bojowe liczące 2, 8, 16 i 32 zwierzęta. Pewne wątpliwości budzi praktyczne zastosowanie największej z formacji, liczącej 64 zwierzęta, *φαλαγγάρχια*. Nie znajdujemy informacji na temat rozstawienia tego rodzaju oddziału do bitwy. Akceptowalne jest jednak założenie wysunięte przez H.H. Scullarda, iż jednostkę taką formowano jedynie do marszu lub ćwiczeń polowych, przybierała wówczas kształt masywnego czworoboku, nie zaś jednej linii bojowej¹⁶. Brak wzmianki na temat *φαλαγγάρχια* wiązać też możemy z faktem, iż na polu bitwy rzadko udawało się zgromadzić tak pokaźny kontyngent, zaś wszelkie większe zgromadzenia rozdzielano między skrzydła i centrum szyku, a tym samym wzmacniano rezerwę¹⁷.

Więcej problemów nastręcza ustalenie, skąd pochodzą rangi, jakie dowódcom formacji słoni przypisał Asklepiodotus. Większość z nich możemy znaleźć jedynie w jego traktacie oraz u Eliana¹⁸. Jedynie *ἐλεφαντάρχης* pojawia się w dwóch innych źródłach, przy czym u Plutarcha¹⁹ – zaledwie jako przydomek nadany Seleukosowi po bitwie pod Ipsos, zaś w 2 i 3 Księdze Machabejskiej – w odniesieniu do mianowanego wodzem wojsk Seleukidów w Judei „dowódcy nad słoniami” Nikanora, oraz

¹⁴ B. Bar-Kochva, *The Seleucid Army: Organization and Tactics in the Great Campaigns*, Cambridge 2002, s. 81.

¹⁵ Polyæn., IV, 9, 3.

¹⁶ H.H. Scullard, *The Elephant in Greek and Roman World*, New York 1974, s. 236–237.

¹⁷ W największych bitwach epoki hellenistycznej walczyło przeciw sobie: pod Gabiene (316 p.n.e.) 65 (Antygon) i 114 (Eumenes) słoni, pod Ipsos (301 p.n.e.) 400 (koalicja diadochów) i 75 (Antygon), Rafia (217 p.n.e.) 73 (Egipcjanie) i 102 (Seleukidzi). Trudno tu dopatrywać się śladów organizacji podanej przez Asklepiodotusa, gdyż w wymienionych bitwach obie strony zgromadziły całość swych wojsk, zaś źródła nie pozwalają wnioskować, jak kontyngenty te były podzielone. Liczące ponad 100 zwierząt kontyngenty potrafili zgromadzić podczas I i II wojny punickiej Kartagińczycy. Na temat liczebności słoni na wojnie i we wspomnianych bitwach patrz: J.M.C. Toynbee, *Animals in Roman Life and Art*, London 1973, s. 33 i nn.; L. Kalof (ed.), *A Cultural History of Animals in Antiquity*, Oxford–London 2007, s. 54; G. Lach, *Wojny diadochów 323–281 p.n.e.*, Zabrze–Tarnowskie Góry 2012, s. 114–130 i 234–240; B. Bennett, M. Roberts, *Wojny domowe w imperium Aleksandra Wielkiego*, Warszawa 2012, s. 110–116 i 230–232; Polib., V, 84; Diod., XIX, 40; Plut., *Demetr.* 28–29.

¹⁸ Ael., *Tact.* 22–23.

¹⁹ Plut., *Demetr.* 25. Na temat przydomka „dowódcy słoni” nadanego Seleukosowi przez przyjaciół Demetriusza i jego uwłaczającego charakteru pisze J.M. Kistler, *War Elephants*, Lincoln–London 2007, s. 67.

Hermona, innego z dowódców, który miał poić słonie winem²⁰. Najbardziej znanemu z dowódców kontyngentu słoni bojowych, diadochowi Aleksandra Eudemusowi, który miał pod swoją komendą 120 zwierząt odebranych od Porosa, główny narrator wojen diadochów, Diodor Sycylijski, nie nadaje żadnego stopnia wojskowego, a określa go jedynie jako tego, który „sprowadził słonie z Indii”²¹.

Prace Sekstusza Juliusza Frontyna i Poliajnosa należą do tej samej grupy traktatów, tj. *strategemata*, są więc kompilacją opisów najciekawszych podstępów i manewrów taktycznych z różnych wieków, oba powstały również w niewielkim odstępie czasu. Najbardziej różni obie prace ich kompozycja. Frontyn uporządkował swój traktat pod kątem okoliczności, w jakich określone manewry i podstępy mogły być wykonane. Poliajnos zastosował porządek chronologiczny i rzeczowy. Frontyn urodził się być może ok. 35 r. p.n.e., prawdopodobnie posiadał pewne doświadczenie wojskowe, pełnił też trzykrotnie funkcję konsula oraz sprawował namiestnictwo w Brytanii. Napisane u schyłku I w. n.e. *Strategemata* są prawdopodobnie kontynuacją i dodatkiem do niezachowanego do dziś traktatu o sztuce wojennej autorstwa Frontyna. Od dość dawna badacze uważają, że trzy z czterech ksiąg zostały napisane przez Frontyna, autor czwartej nie jest znany²². Drugi z autorów, Poliajnos, urodzony pod koniec rządów Marka Ulpiusza Trajana, otrzymał wykształcenie prawnicze, choć nigdy nie był żołnierzem. Swoje *Strategemata* opublikował u schyłku życia, dedykując je cesarzom Markowi Antoniuszowi i Lucjuszowi Werusowi. Praca Poliajnosa, mimo iż obszerna (osiem ksiąg), nie jest tak wartościowa jak traktat Frontyna. Znajdujemy tu wiele błędów merytorycznych oraz usterek stylistycznych. Autor korzystał z wielu źródeł, w tym prawdopodobnie z traktatu Frontyna. Mimo iż nigdy nie wspomina swego poprzednika, wskazują na to liczne zbieżności²³. Obaj autorzy w kilku miejscach wspominają o słońiach bojowych, jednak w wielu przypadkach wzmianki te stanowią jedynie nieistotne tło opisywanych wydarzeń, w związku z tym zostaną pominięte, zaś analizie poddam jedynie dwa, moim zdaniem, najważniejsze fragmenty każdego ze źródeł²⁴.

W pierwszym z analizowanych fragmentów²⁵ Frontyn podaje interesującą informację na temat sposobu transportu słoni przez wąskie akweny. Z powodu braku odpowiednich statków konsul Lucjusz Cecyliusz Metellus przeprowadził przez

²⁰ 2 Mach 14, 12; 3 Mach 5, 4; 5, 45.

²¹ Dosłownie „Εὐδημον τὸν καταγαγόντα τοὺς ἐλέφαντας ἐξ Ἰνδῶν”, Diod., XIX, 27 i 44.

²² E. Wölffin, *Frontins Kriegslisten*, [w:] *Hermes* 1875, 9, s. 72; C. Wachsmuth, *Ueber die Unächtheit des vierten Buchs der Frontinschen Strategemata*, [w:] *Rheinisches Museum* XV, 1860, s. 574.

²³ Powstało wiele opracowań poświęconych stylowi, źródłom i metodom Poliajnosa, z których kilka warto tu przytoczyć: F. Schindler, *Die Überlieferung der Strategemata des Polyainos*, Wien 1973; R.J. Phillips, *The Sources and Methods of Polyaeus*, Cambridge, Massachusetts 1970.

²⁴ Patrz: Polyaeus., IV, 6,3; IV, 6, 7; IV, 9, 3; IV, 21, 1; VI, 6, 1; Front., *Str.*, I, 7, 1; I, 7, 2; II, 2, 11; II, 3, 16; II, 3, 21; II, 4, 13; II, 5, 4; IV, 7, 18.

²⁵ Front., *Str.*, I, 7, 1.

Cieśninę Mesyńską zdobyte na Kartagińczykach pod Panormus (251 p.n.e.) słońie, wykorzystując specjalnie skonstruowaną kładkę²⁶. Kładka ta zbudowana została z desek zarzuconych na powiązane ze sobą gliniane beczki (*iunxit dolia constravitque tabulatis*). Frontyn jest naszym jedynym źródłem, nie licząc średniowiecznego przekazu Zonarasa²⁷, mówiącym o tym, w jaki sposób Metellus przeprawił się do Italii. Wobec braku wzmianki na ten temat u najbardziej wiarygodnego Polibiusza należy poddać tę relację analizie. Pod względem logistycznym przeprawa taka byłaby trudna, ale nie niemożliwa. Jak we wstępie do swej monumentalnej *Historii Rzymu* napisał wybitny niemiecki historyk Theodor Mommsen – „jak Grecja łączy się z Peloponezem, tak z Italią związana jest Sycylia”²⁸. Obecnie w najwęższym miejscu Cieśniny Mesyńskiej Italię dzieli od Sycylii niewiele ponad 3 kilometry. Przeprawa Metellusa była bez wątpienia przedsięwzięciem pionierskim. Jak jednak wskazuje późniejsza praktyka, Rzymianie doskonale radzili sobie z pokonywaniem znacznych przeszkód wodnych. Bez wątpienia słońie przyozdobiły późniejszy triumf Metellusa w Rzymie²⁹, zaś całe wydarzenie zapadło w pamięci potomnych, gdyż jego ślady widoczne są na monetach rzymskich w tych okresach, gdy na czele mennicy stali przedstawiciele *gens Caecilia*³⁰. Rzymianie z pewnością nie dysponowali statkami podobnymi do tych, jakie wykorzystywali do przewozu słoni Lagidzi (ἐλεφαντεγός), tym bardziej że zdobyte na Kartagińczykach jednostki wchodziły w skład floty wojennej, a nie transportowej. Prawdopodobnie Rzymianie nie mieli też wiedzy potrzebnej do skonstruowania odpowiednich statków. Siłą rzeczy sięgnęli więc po rozwiązanie sobie znane i skonstruowali w odpowiednio większej skali drewnianą przeprawę. Wydarzenie opisane przez Frontyna nie jest też bez precedensu. W podobny sposób kilka dekad później przeprawił się przez Rodan wódz punicki Hannibal. Platformy dla słoni wykorzystywali też Rzymianie do pokonywania spadzistych wysokich gór w czasie III wojny macedońskiej³¹.

²⁶ Zdobyte słońie należały do pierwszych, jakie w ogóle posiadli Rzymianie, stąd brak odpowiednich narzędzi logistycznych.

²⁷ Zonar., VIII, 14. Jest to źródło późniejsze, podążające w dużej mierze za Kasjuszem Dionem.

²⁸ „Ueberdies schließt wie an Griechenland der Peloponnes, an Italien die Insel Sicilien sich an”. Th. Mommsen, *Römische Geschichte*, Berlin 1856, s. 5. Porównanie Mommsena do złudzenia przypomina opinię Polibiusza (I, 42).

²⁹ O udziale słoni w pochodzie triumfalnym Metellusa wspomina Liwiusz (*Per.*, XIX), Plin., *HN*, VIII, 17; J.F. Lazenby, *The First Punic War*, Stanford 1996, s. 104 i n.

³⁰ Zagadnienie zwycięstwa pod Panormus, przeprawy i triumfu Metellusa jest dość szeroko omawiane w literaturze przedmiotu. Zarówno w pracach najdawniejszych, jak i współczesnych: P. Amandi, *Historie Militaire des Elephants*, Paris 1843, s. 157–160; H.H. Scullard, *The Elephant in Greek...*, s. 151–153; J.M. Kistler, *War Elephants...*, s. 101–103.

³¹ O przeprawie Hannibala przez Rodan: G. De Beer, *Alps and Elephants: Hannibal March*, New York 1956, s. 25–28; J. Phillip, *Wie hat Hannibal die Elefanten über die Rhone gesetzt?*, „Klio” 1911, 11, s. 343–354; P. Leveau, *Le franchissement du Rhône par Hannibal: le chenal et la navigation fluviale à la fin de l'Âge du Fer*, „Revue Archéologique, Nouvelle Série”, 2003, Fasc. 1, s. 25–50; Polib., III, 42. O górskiej przeprawie kontyngentu Kwintusa Marcjusza wspomina

Kolejny interesujący fragment znajdujemy w Księdze IV. Otóż chcąc podbić Numidów, wódz punicki Hazdrubal wyprawił się na ich ziemie pod pretekstem pochwycenia słoni, w które ich kraj obfitował. Obiecując zapłatę, uspił czujność Numidów, którzy nie przygotowali się należycie do obrony, co umożliwiło Kartagińczykom niespodziewany atak i zawładnięcie krajem³². Ta krótka wzmianka jest jednym z dwóch źródeł pisanych przedstawiających metody chwytania słoni przez Kartaginę. Drugi fragment pochodzi od Appiana i mówi o wysłaniu Hazdrubala, syna Giskona, na polowanie na słonie³³ (205 r. p.n.e.). Porównując oba przekazy, wywnioskować możemy, że w Kartaginie pozyskiwano słonie inaczej niż w monarchii Lagidów i Seleukidów. Kartagińczycy organizowali nieregularne ekspedycje, które przeprowadzały akcje łowieckie, płacąc niektórym plemionom afrykańskim za możliwość chwytania zwierząt na ich terytorium. Na czele tych ekspedycji stawiali wysocy rangą dowódcy wojskowi. Dla porównania: Ptolemeusze wypracowali system znacznie bardziej złożony, polegający na instalowaniu stałych placówek łowieckich wzdłuż wybrzeża Morza Czerwonego, na terytorium dzisiejszej Somalii i Etiopii, z których operowali myśliwi oraz do których schwytane słonie mogła dostarczać ludność tubylcza. Seleukidzi, którzy słonie pozyskiwać musieli z krańców swego imperium, polegali na nieregularnych dostawach z satrapii baktryjskiej, dodatkowo też w ramach traktatów o pokoju lub przymierzu narzucali ustalone kontyngenty władcom północnozachodnich Indii³⁴.

Zarówno u Pseudo-Frontyna³⁵, jak i u Appiana wodzem ekspedycji jest Hazdrubal, nie oznacza to jednak, że autorzy opisują to samo wydarzenie. Przede

Liv., LXIV, 5. Szerzej na temat roli rzymskiej inżynierii wojskowej w pokonywaniu przeszkód wodnych J.P. Roth, *The Logistics of the Roman Army at War (264 B.C.–A.D. 235)*, Leiden–Boston–Köln 1999, s. 217–218.

³² „Hasdrubal subigendorum Numidarum causa ingressus fines eorum resistere parantibus affirmavit ad capiendos se venisse elephantos, quibus ferax est Numidia; ut hoc permetterent, poscentibus pretium cum promississet, ea persuasione avocatos adortus sub leges redegit”. Front., *Str.*, IV, 7, 18.

³³ „Καρχηδόνιοι δὲ ταῦτα πυνθανόμενοι Ἀσδρούβαν μὲν τὸν Γέσκωνος ἐπὶ θήραν ἐλεφάντων ἐξέπεμπον”, App., *Han.* VII, 9.

³⁴ O metodach pozyskiwania słoni przez Lagidów: S. Jędraszek, *Armia Lagidów. Organizacja i struktura*, Zabrze 2010, s. 64–66; V. Christides, *Transportation of Elephants in Hellenistic and Byzantine Egypt*, [w:] *Handels Güter und Verkehrswege: Aspekte der Warenversorgung im östlichen Mittelmeerraum (4. bis 15. Jahrhundert): Akten des internationalen Symposiums Wien 19–22. Oktober 2005*, Wien 2010, s. 71–74; J.M. Kistler, *War Elephants...*, s. 68–74; H.H. Scullard, *The Elephant in Greek...*, s. 126–133; W. Gowers, *The African Elephant in Warfare*, „African Affairs” 1947, vol. 46 (182), s. 50. W źródłach i literaturze znajdujemy wiele informacji na temat pozyskiwania słoni przez Seleukidów przy okazji wypraw wojennych i na mocy traktatów: Działania Antiocha III: Polib., X, 28; X, 48; o Baktrii jako źródle dostaw słoni: B. Bar-Kochva, *The Seleucid Army...*, s. 79–81; o wyprawie wschodniej Antiocha IV: O. Moerkholm, *Antiochus IV of Syria*, København 1966, s. 167–180; traktacie Seleukosa I z Czandraguptą: W.W. Tarn, *Two Notes on Seleucid History: 1. Seleucus’ 500 Elephants, 2. Tarmita*, „The Journal of Hellenic Studies” 1940, vol. 60, s. 84–89.

³⁵ Jak zaznaczono powyżej, autor IV książki *Strategemata* nie jest znany.

wszystkim pamiętać należy, że imię Hazdrubal należało do grona bardzo popularnych imion punickich. Dodatkowo z relacji Appiana wynika, że głównym zadaniem „jego Hazdrubala” było pozyskiwanie słońi, zaś ekspedycja opisana przez Pseudo-Strabona miała na celu ujarzwienie (*subigendorum*) Numidów jedynie pod pretekstem chwytania słońi. Możemy przypuszczać, że relacja Strabona nawiązuje do I wojny punickiej, a dokładnie – do buntu Numidów towarzyszącego rzymskiej inwazji Afryki (256 p.n.e.) oraz wodza Hazdrubala, który w tym czasie operował w Afryce, a od roku 254 p.n.e. na Sycylii³⁶. Może też chodzić o Hazdrubala, zięcia Hamilkara Barkasa, który – według relacji Diodora – w błyskotliwej kampanii stłumił powstanie Numidów³⁷.

Pierwszy z analizowanych fragmentów pracy Poliajnosa odnosi się do oblężenia Megary przez wojska Antygona. Autor podaje:

Podczas oblężenia Megary Antygon przyprowadził swoje słońie bojowe. Megaryjczycy posmarowali świnie płynną smołą i, podpaliwszy je, wypuścili wolno. Palone żywym ogniem świnie z przeraźliwym kwikiem pognały w kierunku słońi, te zaś przerażone i rozjuszony uciekły każdy w inną stronę. Na przyszłość Antygon rozkazał Indom hodować słońie razem ze świniami, żeby te przyzwyczajały się znosić ich widok i kwiczenie³⁸.

Przede wszystkim należy zaznaczyć, że autor pomylił się, wiążąc owo wydarzenie z Antygonem Jednookim, podczas gdy oblężenie Megary (ok. 266–264 p.n.e.) należy łączyć z jego wnukiem Antygonem Gonatasem. Sama relacja również budzi sporo wątpliwości. Jej prawdziwość trudno jest zweryfikować przede wszystkim dlatego, że nie dysponujemy źródłem, na którym oparł się Poliajnos³⁹. Wobec tego możemy co najwyżej postarać się wskazać genezę podstępu oraz przesłanki do jego realizacji zorganizowania.

Użycie słońi podczas oblężeń nie należało do sytuacji rzadkich zwłaszcza w Indiach, na co najlepszym dowodem są zachowane do dziś bramy miejskie wzmocnione kolcami, tak by słoń nie był w stanie ich rozbić uderzeniami łba⁴⁰. Znajdujemy pewne przesłanki potwierdzające użycie słońia jako tarana również nad Morzem Śródziemnym. Zwierzęciu z pewnością nie brakowało do tego siły. Arystoteles

³⁶ Polib., I, 31 i 34.

³⁷ Diod., XXV, 10.

³⁸ Polyæn., IV, 6, 3.

³⁹ O oblężeniu Megary i słońiach Antygona wspominają też Ael., NA, XI, 14; Athen., XIII, 85 (606), nie nadmieniają jednak o walkach i wykorzystaniu płonących świń.

⁴⁰ Szerzej o taktyce walki słońi w Indiach i Chinach oraz ich roli podczas oblężeń: M. Wheeler, *Ancient Indian Warfare with Special Reference to the Vedic Period*, Leiden 1965, s. 76 i n.; P.C. Chakravarti, *The Art of War in Ancient India*, 1940, s. 82 i n.; G. Trautambak, *The Art of War in Ancient India*, London–New York–Bombay–Calcuta–Madras 1929, s. 49 i n.; E.H. Schafer, *War Elephants in Ancient and Medieval China*, „Oriens” 1957, vol. 10(2), s. 289–291. W interesujący sposób zagadnienie wykorzystania słońi podczas oblężeń porusza również popularnonaukowa praca K. Nossova, *War Elephants*, London 2008, s. 42.

podaje, że słoń jest w stanie przewrócić głową drewniany mur⁴¹. Jednak podczas takiego ataku to nie przeszkoda stanowiła największe wyzwanie. Każdej próbie zbliżenia się pod mury miejskie towarzyszyły salwy pocisków wystrzeliwanych przez obrońców. To właśnie próba podciągnięcia słoni pod umocnienia Numancji spowodowała klęskę wojsk Kwintusa Fulwiusza Nobiliora (153 p.n.e.). Wówczas to jeden ze słoni – trafiony kamieniem – wpadł we wściekłość, siejąc panikę wśród reszty stada⁴². Podobne zachowanie zwierząt kosztowało Pyrrusa klęskę w ataku na obóz rzymski pod Benewentem (275 p.n.e.)⁴³. Podczas oblężenia Castellum Camelorum (321 p.n.e.) słonie Perdikkasa były bliskie przełamania drewnianej palisady, lecz – podobnie jak w innych przypadkach – ostrzał lekkobrojnych, a także ciosy *sariss* zmusiły je do ucieczki⁴⁴. Przykre doświadczenia wyniesione z wcześniejszych prób zastosowania słoni podczas oblężeń, a zwłaszcza świeża klęska Pyrrusa, przemawiały przeciw wysyłaniu słoni do ataku na bramy Megary. Jednak nie taki musiał być cel Macedończyków. Sam Poliajnós nie wspomina, by słonie wzięły bezpośredni udział w walkach, możliwe że ich przyprowadzenie miało za cel demonstrację siły i zmuszenie obleganych do poddania się bez walki. Była to praktyka częsta w świecie hellenistycznym, same zaś słonie były wciąż zjawiskiem dość nowym i potrafiły wzbudzać strach oraz wzmacniać prestiż wodza podczas negocjacji.

Bardziej interesująca niż zagadnienie wykorzystania słoni podczas oblężenia jest niecodzienna metoda obrony Megarejczyków. Niezaprzeczalnie w starożytności funkcjonował pogląd, iż lęk wśród słoni wzbudzał kwik i zapach świń⁴⁵. Co więcej, fakt ten potwierdzają współcześni badacze. Słonie w niewoli wykazują się większą płochliwością niż zwierzęta na wolności. Boją się nawet niewielkich gryzoni⁴⁶. Jednak większość prac starożytnych poświęconych naturze słoni powstała już po oblężeniu Megary, skąd zatem jej mieszkańcy zaczerpnęli pomysł na takie wykorzystanie świń? Nierozsądne wydaje się pozbywanie się w obliczu oblężenia potencjalnego źródła pożywienia tylko po to, by przeprowadzić eksperyment, jaki niekoniecznie musiał skończyć się powodzeniem. Pewności czynom obrońców mo-

⁴¹ Arist., *HA*, 610a. Podobnego zdania jest Elian, który powołując się na Ktezjusza, zapisał, że słonie są „wyszkolone do burzenia murów nieprzyjaciela”. Dodatkowo, jego zdaniem, słoń jest w stanie wyrwać z korzeniami palmę daktylową oraz „powygina nawet drzewa palmowe, uderzając w nie głową”. Ael., *NA*, IV, 32; XVII, 29.

⁴² App., *Iber.* 46.

⁴³ Informację taką podają liczne źródła: Flor., *Epit.*, I, 13; Zonar., VIII, 6; Dion. Hal., XX, 12.

⁴⁴ Diod., XVIII, 34.

⁴⁵ Ael., *NA*, I, 38; XVI, 36; Procop., *Bell. Goth.*, IV, 14; Sen., *De Ira*, II, 11, 5. O tym, że słonie boją się znacznie mniejszych od siebie zwierząt wspominają: Plut., *De Sollert. Animal.* 32; idem, *Quaest. Conviv.*, II, 7; Plin., *HN*, VIII, 27.

⁴⁶ O płochliwości słoni w niewoli K. Sikes, *The Natural History of the African Elephants*, London 1971, s. 284 pisze: „Elephants fear of small animals sometimes results in what is, to us, a ludicrous reaction. Circus elephants have been known to panic because a mouse has run across the stable floor, or a dog has barked nearby”. J.M. Kistler, *War Elephants...*, s. 3 zwraca uwagę na kontrastujące z płochliwością w niewoli łagodność i spokój cechujące te zwierzęta na wolności, co ułatwia ich chwywanie.

gła dodać informacja, że w niedawnej wojnie toczonej w Italii armia Pyrrusa została zmuszona do odwrotu, kiedy słonie epirockie spłoszyły dobiegające z obozu rzymskiego kwiki świń⁴⁷. Pewnych argumentów przemawiających za prawdziwością tej pozornie niewiarygodnej historii dostarczają znaleziska archeologiczne, a dokładnie wczesna forma pieniądza rzymskiego (*Aes Signatum*), na której awersie widnieje wizerunek słonia indyjskiego, zaś na rewersie wizerunek świni⁴⁸. Trudno znaleźć inne wytłumaczenie, poza relacją Klaudiusza Eliana, dla tak niecodziennej emisji rzymskiej. Istnieją więc przesłanki, które przemawiać mogą za historycznością przekazu Poliajnosa, jednocześnie wskazując inspirację dla owego podstępu w zmaganiach epirocko-rzymskich pod Benewentem, toczonych zaledwie w kilka lat przed oblężeniem Megary.

Znacznie więcej wątpliwości budzi prawdziwość drugiego przekazu Poliajnosa. W części swej pracy poświęconej czynom wojennym Juliusza Cezara autor podaje:

Cezar podjął próbę przejścia pewnej wielkiej rzeki w Brytanii. Król Brytów, Kasowellanus, bronił przeprawy z liczną konnicą i wozami bojowymi. Wojskom Cezara towarzyszył olbrzymi słon: zwierzę, jakiego Brytowie nigdy jeszcze nie widzieli. Cezar uzbroił słonia w stalową sieć, umieścił na jego grzbiecie potężną wieżę bojową, obsadził łucznikami i procarzami i kazał wprowadzić go do rzeki. Na widok nieznanego, a do tego potwornej wielkości zwierza, Brytów ogarnęła panika. Czyż trzeba opisywać ich konie, skoro nawet wierzchowce Greków, gdy tylko zobaczą słonia, choćby i bez rynsztunku, natychmiast ponoszą? Co dopiero na widok słonia w zbroi i z wieżą na grzbiecie, z której sypią się strzały i pociski – samego widoku wprost znieść nie mogły! Brytowie rzucili się więc do ucieczki wraz ze swoimi końmi i wozami, a Rzymianie bez strat przebyli rzekę – jedno zwierzę wystraszyło wszystkich nieprzyjaciół.

Samo zachowanie wrogów, którzy pierwszy raz zetknęli się ze słoniem, lęk koni, które znieść nie mogły nie tyle widoku, co zapachu słonia, wreszcie charakterystyka uzbrojenia słonia bojowego nie są elementami wątpliwymi, zwłaszcza że podobne opisy znajdujemy w wielu innych źródłach. Wątpliwości budzi natomiast historyczność przekazu odnoszącego się do wykorzystania słonia przez Cezara. Dysponujemy dokładnymi relacjami samego Cezara na temat obu wypraw brytyjskich. W *Wojnie galijskiej* opisano również walki z Kassowellaunusem. Do starcia doszło nad Tamizą (Tamesis) podczas drugiej ekspedycji (54 p.n.e.). Cezar nie wspomina jednak, by w bitwie udział wziął słon. Informuje zaś, że szyki wroga rozpierchły się wobec impetu natarcia konnicy, za którą podążali legionie⁴⁹. Nieomal od razu odrzucić możemy interpretację niektórych badaczy, sugerujących jakoby Cezar celowo pominął relację na temat udziału słonia w bitwie, nie chcąc – ze względów propagandowych – kosztem wyeksponowania waleczności swych żołnierzy przypisywać zwycięstwa

⁴⁷ Ael., *NA*, I, 38.

⁴⁸ Szerzej na temat znaleziska H.H. Scullard, *The Elephant in Greek...*, s. 114–116.

⁴⁹ Caes., *Bell. Gall.*, V, 18.

jednemu zwierzęciu⁵⁰. Po pierwsze dlatego, iż Cezar w żadnym innym fragmencie *Commentarii* nie wspomina, by w jego szeregach znajdowały się słonie bojowe. Po drugie, informacja o przetransportowaniu słonia do Brytanii powinna znaleźć się w *Wojnie galijskiej* właśnie ze względów propagandowych. Byłby to wyczyn niewątpliwie znamienity, zwłaszcza biorąc pod uwagę trudności, jakie dla transportowanych oddziałów rodziło pokonanie kanału La Manche⁵¹.

Inny argument podnoszony w obronie prawdziwości przekazu Poliajnosa mówi o wykorzystaniu niezachowanego do dziś źródła. C.E. Stevens przypuszcza, że grecki prawnik oparł swoją relację na niezachowanych księgach dzieła Liwiusza, który z kolei wiedzę zaczerpnął mógł z corocznych sprawozdań, jakie Cezar wysyłał do Rzymu. W nich to miała znaleźć się informacja o wykorzystaniu słonia, pominięta w *Wojnie galijskiej*. Jednak i tutaj przeciw takiemu rozumowaniu przemawiają argumenty przytoczone powyżej. Również H.H. Scullard kwestionuje prawdziwość owego przypuszczenia⁵². Hipotezę C.E. Stevensa próbuje bronić J.M. Kistler. Uważa on, iż Tamiza w miejscu przeprawy miała ok. 150 cm głębokości, zatem trudno byłoby sforsować ją pieszym, ale nie słońowi. Argument ten również nie jest trafny. Nie jesteśmy w stanie wskazać dokładnego miejsca przeprawy i na tej podstawie określić głębokości rzeki. Był to prawdopodobnie bród na rzece, gdzie woda była bardziej płytka, a dostęp – łatwiejszy. Wskazuje na to informacja o umocnieniu brzegów ostrymi kolcami. Sam Cezar wspomina, że przeprawa jego ludzi nie należała do łatwych, była jednak wykonalna⁵³.

Argumentem za udziałem słonia w kampanii brytyjskiej nie jest również emisja denarów z wizerunkiem słonia afrykańskiego i *cognomen Caesar*. Monety te wybito prawdopodobnie nie w czasie kampanii galijskiej, ale dopiero po bitwie pod Tapsus, w której Cezar pochwycił 64 słonie numidyjskiego króla Juby⁵⁴. Moneta miała za cel najprawdopodobniej upamiętnienie owego zwycięstwa: przedstawienie Cezara jako wodza, który pochwycił słonie i przygotowuje je do użycia w kampanii partyjskiej, jednocześnie dyskredytując pokonane w wojnie domowej rody senackie, które wcześniej wykorzystywały wizerunek słonia⁵⁵.

⁵⁰ Takie rozwiązanie sugeruje D. Murray, *Command by Example, Part 2: Polyaeus of Macedon*, [w:] *Ancient Warfare*, vol. II, (4), Nijmegen 2008, s. 43.

⁵¹ O skali przedsięwzięcia i jego trudnościach autor pisze dość obszernie, wspominając przy tym wielkość kontyngentów użytych w obu wyprawach: *Caes., Bell. Gall.*, IV, 20–25; 36; V, 8.

⁵² Por. C.E. Stevens, *History Today*, s. 626 i n.; H.H. Scullard, *The Elephant in Greek...*, s. 194.

⁵³ J.M. Kistler, *War Elephants...*, s. 162.

⁵⁴ *Caes., Bell. Afr.* 86.

⁵⁵ O przetransportowaniu słoni do Italii oraz planie wykorzystania ich w wyprawie wschodniej Dio Cass., XLIII, 22–23; Suaet., *Div. Iul.* 79; H.H. Scullard, *The Elephant in Greek...*, s. 197–198. Denar Cezara został szeroko opisany przez D.L. Nousek, jednak autorka w ogóle nie wiąże monety z wyprawą brytyjską, udowadniając, iż wizerunek słonia jest formą odwetu na rodzie Metellusów, Ahenobarbusów lub Pompejuszów, którzy wcześniej wykorzystywali słonie do

Istnieją pewne przesłanki, które mogą sugerować, iż Poliajnós pomylił kampanię Cezara z inwazją rzymską zorganizowaną przez cesarza Klaudiusza (43 n.e.), w której to słonie mogły wziąć udział⁵⁶. Jest to jednak hipoteza równie trudna do obronienia, jak przypuszczenie, iż autor korzystał z niezachowanego do dziś źródła. Jedyną wzmiankę na temat wykorzystania słoni w ekspedycji cesarza Klaudiusza znajdujemy u Kasjusza Diona, który zanotował, że zwierzęta te uwzględniono w planach wyprawy. Nic nie wspomina się jednak o realizacji tego zamiaru. Pewnym potwierdzeniem udziału słoni w wyprawie może być znalezisko skamielin kości należących do dużego ssaka, odkrytych w Essex. Jest to jednak dowód pozostawiający wiele do życzenia. Przeciw argumentowi łączenia relacji Poliajnosa z wyprawą Klaudiusza przemawia również fakt, iż w *Strategemata* zarówno miejsce bitwy, jak i imię wodza Brytów pokrywają się z informacjami znanymi z relacji Cezara⁵⁷. Na podstawie zgromadzonego materiału nie jesteśmy w stanie jednoznacznie wskazać, czy relacja Poliajnosa faktycznie znajduje uzasadnienie w wydarzeniach historycznych, czy też jest wymysłem autora. Możemy jedynie wskazać serię hipotez przemawiających za lub przeciw takiemu założeniu.

Ostatnia z prac, jakie poddamy analizie, została napisana przez Flawiusza Arriana, który znany jest głównie jako autor *Wyprawy Aleksandra Wielkiego*, będącej – mimo pewnych wad – głównym źródłem do badań nad ekspansją najpotężniejszego z Argeadów⁵⁸. Arrian, z pochodzenia Grek, urodził się u schyłku I w. n.e. w Nikomedii. Jako uczeń Epikteta zdobył wszechstronne wykształcenie, po czym stał się uznanym historykiem i filozofem. W karierze politycznej dopomógł mu niewątpliwie cesarz Hadrian, dzięki któremu osiągnął on w roku 130 n.e. godność konsula (*consul suffectus*), a następnie (od 131 do 137 n.e.) sprawował namiestnictwo w Kapadocji. Zarząd ten wiązał się z dowództwem wojskowym (*legatus Augustii pro praetore*) nad legionami rzymskimi stacjonującymi w prowincji⁵⁹. Doświadczenie wojskowe zdobyte w zarządzanej prowincji nie pozostało bez wpływu na powstanie kilku prac autora. W związku z zagrożeniem, jakie dla Kapadocji przedstawiała inwazja Alanów, Arrian sporządził dwa traktaty wojskowe, które zadedykował

podkreślenia swego prestiżu, zaś w wojnie domowej opowiedzieli się po stronie przeciwników Cezara. Idem, *The Turning Points in Roman History: The Case of Caesar's Elephant Denarius*, „Phoenix” 2008, vol. 68 (3–4), s. 299–301.

⁵⁶ Por. M.N. Faszczka, *Rzymskie inwazje na Brytanię 55–54 p.n.e.*, Zabrze–Tarnowskie Góry 2012, s. 144–146.

⁵⁷ Więcej informacji na temat kampanii brytyjskiej Klaudiusza i użycia w niej słoni patrz: W. Gowers, *The African Elephant in Warfare*, „African Affairs” 1947, vol. 46 (182), s. 48; J. Thorne, *Battle, Tactics, and the Emergence of the Limites in the West*, [w:] *A Companion to the Roman Army*, ed. by P. Erdkamp, Malden–Oxford–Carlton 2007, s. 218; Suaet, *Div. Iul.* 17; Tac., *Ann.*, XIII, 32 i n.; Dio Cass., LX, 21.

⁵⁸ A.B. Bosworth, *Errors in Arrian*, „The Classical Quarterly, New Series” 1976, vol. 26(1), s. 117–139.

⁵⁹ H.F. Pelhman, *Arrian as Legate of Cappadocia*, „The English Historical Review” 1896, vol. 11(44), s. 625.

cesarzowi Hadrianowi – *Szyk bojowy przeciw Alanom* oraz *Taktyka*. Interesujący nas traktat *Taktyka* jest często uważany za niedojrzały i niedopracowany. Stanowi on w dużej mierze odpis prac Poliajnosa, Asklepiodotusa i Eliana. Za samodzielne i wartościowe uważa się obecnie jedynie fragmenty poświęcone szkoleniu jazdy rzymskiej, zaś pozostała część podręcznika nie doczekała się nawet szeroko dostępnego przekładu na żaden język nowożytny⁶⁰. Jednak, na co często nie zwraca się uwagi, również informacje dotyczące słoni bojowych odbiegają od tych, jakie znaleźć możemy we wspomnianych wyżej traktatach. I chociaż nie są one obszerne, to jednak ze względu na pewną ich oryginalność należy zaznajomić z nimi czytelnika.

Arrian, w przeciwieństwie do piszącego w tym samym okresie Eliana, informuje czytelnika, iż nie podejmuje się opisanie organizacji słoni bojowych ani też charakterystyki ich metod walki, gdyż uważa, że byłoby to próżnym trudem, jako że słonie, podobnie jak rydwany, są formacją dawną i przestarzałą⁶¹. Trudno zaprzeczyć temu stwierdzeniu, bo chociaż słonie powrócić miały na pola bitew w późnym antyku, to w wieku II n.e. ich zastosowanie faktycznie miało znaczenie marginalne. Jak podaje sam Arrian, wykorzystywali je wówczas jedynie Etiopczycy i Indowie⁶². Rzymianie sprowadzali słonie jako zwierzęta cyrkowe, a tym samym mieli dodatkowo coraz większy problem z zaopatrzeniem, wynikający z przetrzebień stad północnoafrykańskich⁶³. Jedyna informacja na temat próby wykorzystania słoni na wojnie pochodzi od Kasjusza Diona, który podaje, iż w wojnie domowej między Septymiuszem Sewerem a Didiuszem Julianusem (193 n.e.) ten drugi użył do wzmocnienia armii słoni cyrkowych. Zwierzętom brak było jednak odpowiedniego przeszkolenia, co spowodowało, że nie chciały nieść na grzbietach nie tylko wież, ale i kornaków⁶⁴. Również Partowie, mimo dostępu do słoni indyjskich, nie wprowadzili ich do szerokiego użytku. Zwierzęta te miały u nich od początku znaczenie głównie prestiżowe, o czym świadczyć może wyemitowana już za Mitrydatesa I (171–138 p.n.e.) brązowa moneta, na rewersie której znajdował się słoń, czy też informacja Tacyty na temat wykorzystania przez Wologezesa słonia jako osobistego wierzchowca⁶⁵. Jedynie podczas inwazji Trajana (113–117 n.e.) Partowie prawdopodobnie podjęli pewne próby przeciwstawienia Rzymianom słoni bojowych⁶⁶.

⁶⁰ Przekład fragmentów poświęconych szkoleniu konnicy znajdujemy u A. Hyland, *Training the Roman Cavalry. From Arrian's "Ars Tactica"*, London 1993, s. 69–77. W tej samej publikacji autorka dokonuje dokładnej analizy tychże elementów pracy Arriana.

⁶¹ Arr., *Tact.* 18–19.

⁶² Ibidem, s. 2.

⁶³ H.H. Scullard, *The Elephant in Greek...*, 250–254; L. Kalof, *A Cultural History of Animals...*, s. 115–117. O niewielkiej liczbie stad w II w. n.e. informuje korespondencja rzymska z tego okresu. Por. A. Cieślarkowa (red.), *Pierwszy list Kasjusza do Donatusa*, [w:] *W Cesarstwie Rzymskim*, Wrocław 1991, s. 65.

⁶⁴ Dio Cass., LXXIV, 16; K. Nossov, *War Elephants...*, s. 31.

⁶⁵ V.S. Curtis, *Religious Iconography on Ancient Iranian Coins*, [w:] *After Alexander: Central Asia before Islam*, ed. by J. Cribb, G. Herrmann, Oxford 2007, s. 417; Tac., *Ann.*, XV, 15.

⁶⁶ K. Nossov, *War Elephants...*, s. 35.

Mimo iż Arrian uważa słonie za formację pozbawioną większego znaczenia, to jednak na uwagę zasługuje pozornie nieistotna informacja umieszczona na początku traktatu⁶⁷. Autor zaznacza tu, że słonie wojenne wyposażone są w wieże, zaś ich kły uzbrojone są w żelazo, które posiada dwojaką rolę: dodaje im ostrości i chroni przed złamaniem⁶⁸. Wzmianka na temat zbrojenia kłów ostrzami potwierdza praktykę, o której nie informują nas inne godne zaufania źródła pisane⁶⁹. Również znane nam zabytki, które często ukazują pewne elementy ekwipunku słoni bojowych, nie potwierdzają takiej praktyki. Wykonana z brązu, opancerzona głowa słonia z kolekcji J. Gréau, będąca najlepszą wizualizacją pełnego uzbrojenia tego zwierzęcia, jest niestety uszkodzona i nie możemy na jej podstawie stwierdzić, czy kły były wzmocnione ostrzami⁷⁰. Mimo to jednak relacji Arriana nie powinno się podawać w wątpliwość, zwłaszcza że dysponujemy zachowanymi ostrzami z okresu średniowiecza i nowożytności. Przybierają one kształt grotów włóczni wyposażonych w nasady, które nakładano na kły zwierząt. Aby ostrza tego rodzaju mogły być solidnie i umocowane, należy spiłować końcówki kłów słonia⁷¹. Na podstawie poematu *Punica* (IX, 582) Syliusza Italicusa możemy przypuszczać, że ostrza starożytne wyglądem przypominały te opisane powyżej, nie były zaś jedynie rodzajem ochronnej nasady, idealnie dopasowanej do kształtu kłów. Autor ten podaje bowiem, iż do kłów zwierząt przymocowane były włócznie (*hasta*). Chodzi tu zapewne o podobieństwo do znacznych rozmiarów, wyposażonych w nasady grotów włóczni, nie zaś o przywiązywanie do ciosów całych, zaopatrzonych w drzewce włóczni. Byłoby to bowiem nie tylko niepraktyczne, ale też niespotykane rozwiązanie.

Starożytne traktaty poświęcone teorii wojskowości są niewątpliwie cennym źródłem informacji na temat wielu aspektów wykorzystania słoni bojowych. Jednak – podobnie jak w przypadku powstałych w tym okresie prac teoretycznych, poświęconych historii naturalnej – podane w nich informacje przedstawione są często w sposób nieusystematyzowany, zaś fikcyjne anegdoty przeplatają się z historycznymi faktami. Mam nadzieję, iż niniejszy artykuł przyczynił się do uporządkowania tych informacji, które dotąd pojawiały się jedynie w formie wybiórczych odwołań, i oddzielił informacje prawdziwe od fałszywych.

⁶⁷ Arr., *Tact.* 2.

⁶⁸ Dosłownie: „ἡ μὲν δὴ ἀπὸ τῶν ἐλεφάντων μάχη ἀπλῇ ἐστίν, πλὴν γε δὴ ὅτι πύργους ἔφερον ἔστιν ὅτε οἱ ἐλέφαντες; τῶν δὲ καὶ οἱ ὀδόντες σιδήρῳ ὀξεῖ ὠπλισμένοι ἦσαν, τοῦ τε τομώτεροι εἶναι καὶ τοῦ μὴ ἀποθραύεσθαι εὐπετῶς”.

⁶⁹ Informację na temat wykorzystania ostrzy na kłach podaje Syliusz Italicus (*Punica*, IX, 581–583), jest to jednak źródło bardzo wątpliwe, które stanowić może co najwyżej uzupełnienie wiadomości, jakie znaleźć możemy u Arriana.

⁷⁰ Ch. Daremberg, F. Sagilo, *Dictionnaire des Antiquités Grecques et Romaines*, 1877–1919, fig. 2625; N. Sekunda, *Seleucid and Ptolemaic...*, s. 77–78, H.H. Scullar, *The Elephant in Greek...*, s. 239.

⁷¹ Th. Richardson, *The Elephant Tusk Swords*, „Royal Armouries Yearbook” 1999, 4, s. 133–134.